

SEKRETARZ OBRONY USA: "NIE PLANUJEMY ZATRZYMANIA IRAŃSKIEGO TANKOWCA"

Sekretarz obrony USA Mark Esper powiedział w czwartek na konferencji prasowej w Londynie, że Pentagon nie planuje zatrzymania irańskiego tankowca Adrian Darya-1. Wcześniej Waszyngton ostrzegł, że obsługa jednostki będzie dlań jednoznaczna ze wspieraniem Iranu.

"Zazwyczaj nie mówimy o planach, ale mogę potwierdzić, że na obecnym etapie na moim biurku nie ma planu zatrzymania tankowca" - podkreślił Esper.

Przedstawiciele Pentagonu, z którymi rozmawiała agencja Reutera, uważają, że z przechwyceniem i rekwizycją tankowca wiąże się obawa dalszej eskalacji napięć. Z tej racji "plan ten nigdy na serio nie był rozważany przez Pentagon" - pisze w komentarzu Reuters.

"Jeśli chodzi o mój prywatny punkt widzenia, bo decydujący głos w tej sprawie ma Departament Stanu, który koordynuje działania, to uważam, że jeśli Francji lub innemu krajowi uda się przekonać Irańczyków, by zasiedli przy stole rozmów, to będzie to coś naprawdę dobrego" - zaznaczył Esper.

Reuters przypomina, że prezydent USA Donald Trump zadeklarował w środę, iż mógłby się spotkać z prezydentem Iranu Hassanem Rowhanim w kularach następnego posiedzenia Zgromadzenia Generalnego NZ.

Amerykańskie czynniki wojskowe uważają, że irański tankowiec, wcześniej posługujący się nazwą Grace 1, podjął próbę dostarczenia ładunku obejmującego 2,1 mln baryłek irańskiej ropy do Syrii.

Zlokalizowanie statku jest obecnie utrudnione, bo tankowiec wyłączył swój transponder na Morzu Śródziemnym na zachód od wybrzeży Syrii - wynika z danych opublikowanych we wtorek przez portal Refinitiv. Tankowiec nadał ostatni sygnał w poniedziałek o godz. 15.53 GMT (godz. 17.53 w Polsce). Znajdował się wówczas między Cyprzem i Syrią i kierował się na północ - przekazał portal.

Na początku lipca Adrian Darya-1 - jeszcze jako Grace 1 - została zatrzymana w pobliżu Gibraltaru przez brytyjską piechotę morską w związku z podejrzeniem, że zamierza dostarczyć ładunek irańskiej ropy do Syrii, co byłoby złamaniem sankcji nałożonych na to państwo przez Unię Europejską.

Ostatecznie władze Gibraltaru uwolniły statek w połowie sierpnia, mimo sprzeciwu Stanów Zjednoczonych, po otrzymaniu pisemnego zapewnienia od władz w Teheranie, że ropa z tankowca nie zostanie dostarczona do Syrii.

W poniedziałek 26 sierpnia rzecznik rządu Iranu poinformował, że mająca wartość 130 mln dolarów ropa naftowa znajdująca się na tankowcu została sprzedana i to jej właściciel zadecyduje, dokąd statek się uda. Nie ujawnił, kto był nabywcą.

Władze USA zapowiedziały, że każdy kraj pomagający irańskiemu tankowcowi może zostać oskarżony o wspieranie organizacji terrorystycznej - irańskich Strażników Rewolucji. W piątek amerykańskie ministerstwo skarbu wciągnęło statek na czarną listę, w środę zaś ogłosiło kolejne sankcje, którymi objęto podmioty wchodzące w skład "sieci transportu morskiego".

Zdaniem ministerstwa skarbu USA sieć ta jest kierowana przez Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej i libański szyicki Hezbollah. Służy nielegalnej sprzedaży irańskiej ropy, głównie do Syrii.

Jak podał resort, organizacje terrorystyczne: siły Al-Kuds, czyli elitarna jednostka Gwardii Rewolucyjnej, oraz wspierany przez Iran Hezbollah czerpały korzyści finansowe, sprzedając irańską ropę naftową i produkty ropopochodne, głównie do Syrii. Zdaniem USA sprzedaż do samej Syrii wiązała się z zyskiem w wysokości ponad 750 mln dolarów.

Stany Zjednoczone od kilku miesięcy sukcesywnie nakładają sankcje na Iran. Napięcie między obydwa krajami utrzymuje się od maja 2018 roku, gdy prezydent USA Donald Trump wycofał swój kraj z umowy nuklearnej z 2015 roku. Iran w odwecie stosuje ograniczenia w zobowiązaniach wynikających z porozumienia.

W czwartek irańska agencja prasowa ISNA podała, że Teheran podjął decyzję o odstąpieniu od kolejnej grupy restrykcji. Rzecznik irańskiego MSZ Abbas Mousavi powiedział agencji ISNA, że o szczegółach została powiadomiona szefowa Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych Federica Mogherini. O odstępstwach będzie też zawiadomiona Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej (MAEA) ONZ.

Iran ostrzegął wcześniej, że jest w stanie w ciągu dwóch dni wznowić produkcję uranu wzbogaconego do poziomu 20 proc. Do produkcji bomby atomowej konieczny jest uran wzbogacony do 90 proc. (PAP)